



Parafia św. Mikołaja w Żarnowie
Towarzystwo Przyjaciół Żarnowa

KWIECIEŃ 2010

Nr 15

**SANTO
SUBITO**



NICOLAUS

Stanisław Toporowski - żołnierz gen. Andersa
Historia piłkarskich memoriałów
Z archiwum Tadeusza Piątkowskiego
Nowa książka o Żarnowie
Tablice pamiątkowe
Kwsta na cmentarzu
Akcje charytatywne i humanitarne
Góra grosza
Turniej pamięci



Pogrzeb generała „Bończy”
Żarnów z lotu ptaka
Oświetlenie kościoła

LECH KACZYŃSKI
1949 - 2010
Panie
Prezydencie



Pamiętamy!



POGRZEB BOHATERA

26 listopada 2009 roku w Żarnowie odbył się pogrzeb generała Kazimierza Załęskiego „Bończy”, legendarnego dowódcy oddziałów partyzanckich Armii Krajowej. Był jednym z dowódców oddziałów, wchodzący w skład 25 pułku piechoty AK. W dniu 3 maja 2008 roku został mianowany przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego generałem brygady, a jesienią otrzymał, jako jeden z trzech wielkich partyzantów, tytuł „Zasłużony dla Powiatu Opoczyńskiego”.

Naszego drogiego „Bończę”, Honorowego Obywatela Żarnowa pożegnano najpierw w Kielcach - w mieście, w którym spędził ponad 50 lat swego życia, czyli tam, gdzie żył, pracował i zakończył swe życie 10 listopada 2009 roku. W bazylice katedralnej w Kielcach odprawiono mszę św. żałobną za duszę zmarłego, legendy kielecko-radomskiego ruchu oporu. Zmarłego pożegnali m.in. ks. Krzysztof Dziurzyński z parafii katedralnej, który wygłosił homilię i ks. płk Adam Prus, proboszcz parafii garnizonowej w Kielcach. Księża przypomnieli wkład zmarłego w ruch oporu w Polsce, jego przykład życia i pracę na rzecz młodego pokolenia. Wśród żegnających zmarłego byli liczni partyzanci, członkowie ruchu oporu na Kielecczyźnie w oddziałach Szarych Szeregów i AK. - *To był człowiek prawy i uczciwy, żołnierz ze starej szkoły, dla którego tak znacząco tak, nie lubił półprawd* - mówili kombatanci, którzy potem przybyli do Żarnowa. *Przez wiele lat, dopóki zdrowie mu na to pozwalało, gen. „Bończa” był prawdziwym strażnikiem pamięci Kielc i regionu, angażował się np. w promowanie etosu czynu legionowego, odbudowę Pomnika Niepodległości, reaktywowanie formacji Strzelców i Orłąt Armii Krajowej. Był wielkim przyjacielem młodzieży, a szczególnie umiłował Żarnów, gdzie pragnął być pochowany i o czym zawsze mówił.*

W Eucharystii pogrzebowej w kieleckiej bazylice, a potem w Mszy świętej w Żarnowie uczestniczyli niezliczone tłumy, tysiące ludzi przybyło z całego kraju, by uczestniczyć w ostatniej doczesnej drodze generała... Takiego pogrzebu z prawdziwym „lasem sztandarów” w naszym historycznym Żarnowie nigdy nie było, a zapewne już nigdy nie będzie... *Pogrzeb stał się manifestacją patriotyczną, jakiej w regionie nigdy nie widziano* - podkreślali komentatorzy radiowi. Obecność kilku stacji telewizyjnych i rozgłośni radiowych, a także dziennikarzy z wielu gazet, w tym ogólnopolskich - podkreślały wyjątkową rangę tych podniosłych uroczystości żałobnych.

Zgodnie z ostatnią wolą urna z prochami generała pochowana została na cmentarzu w Żarnowie. W pogrzebie udział wzięli m. in. reprezentujący prezydenta Lecha Kaczyńskiego (który zginął w katastrofie lotniczej 10 kwietnia 2010 roku) płk Bogdan Sordyl z Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Byli przedstawiciele ministra Janusza Krupskiego (również zginął w katastrofie 10 kwietnia 2010 roku) - szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych z Warszawy, delegaci marszałków kilku województw, przedstawiciele urzędów wojewódzkich z wielu miast w Polsce, delegacja Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Łodzi, prezydenci Radomia i Piotrkowa Trybunalskiego, wielu burmistrzów, wójtów i innych reprezentantów władz samorządowych z województw łódzkiego, świętokrzyskiego i mazowieckiego, dyrektor Marek Dróżka ze współpracownikami z łódzkiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Mszę świętą w kościele św. Mikołaja odprawił w otoczeniu licznych księży Ks. Biskup Sufragan Radomski Stefan Siczek.

W kościele św. Mikołaja w Żarnowie gen. bryg. Stanisław Burza - Karliński w asyście wyższych oficerów, wystąpił w imieniu Kapituły Kawalerów Orderu Virtuti Militari. List pożegnalny od Biskupa Polowego Wojska Polskiego gen. bryg. prof. dr hab. Tadeusza Płoskiego (który również zginął w katastrofie 10 kwietnia 2010 roku) odczytał ks. ppłk Wiesław Okoń, kapelan 25 Brygady Kawalerii Powietrznej w Tomaszowie Mazowieckim.



Delegacja przedstawicieli Kancelarii Prezydenta RP z wieńcem od Lecha Kaczyńskiego

Śpieszmy się kochać ludzi... tak szybko odchodzą
Ks. Jan Twardowski

W dniu 10 listopada 2009 roku zmarł
w wieku 90 lat

Ś. P. GENERAŁ BRYGADY Kazimierz Załęski „Bończa”

ZAOPATRZONY
ŚWIĘTYMI
SAKRAMENTAMI



Legendarny dowódca partyzancki, niezłomny i niezwykły żołnierz 25 pułku piechoty Armii Krajowej, więziony za działalność niepodległościową w latach powojennych, wielki patriota, uhonorowany tytułem Zasłużony dla Powiatu Opoczyńskiego, Honorowy Obywatel Żarnowa, kawaler Orderu Virtuti Militari

**POGRZEB GENERAŁA ODBĘDZIE SIĘ W KOŚCIELE ŚW. MIKOŁAJA W ŻARNOWIE
W CZWARTEK, 26 LISTOPADA 2009 ROKU O GODZ. 11.30.**

26 listopada 2009 roku o godz. 9.00 w Bazylice Katedralnej w Kielcach odbędzie się nabożeństwo żałobne i nastąpi symboliczne pożegnanie generała z miastem, w którym spędził większość swego życia. Po nabożeństwie prochy zmarłego zostaną przewiezione do Żarnowa. O godz. 11.30 w kościele św. Mikołaja w Żarnowie zostanie odprawiona Msza Żałobna, po której na cmentarzu wyruszy kondukt żałobny. Ura z prochami zmarłego zostanie złożona w Kwaterze partyzantów 25 pułku piechoty Armii Krajowej na cmentarzu w Żarnowie, zgodnie z pragnieniem i ostatnią wolą generała. Wszystkie uroczystości będą odbywać się według ceremoniału wojskowego.

Po mszy w kościele św. Mikołaja w Żarnowie w miejsce wiecznego spoczynku odprawili generała: orkiestra reprezentacyjna, delegowana do nas przez dowódcę Wojsk Lądowych - gen. dyw. Tadeusza Buka (również zginął w katastrofie lotniczej 10 kwietnia 2010 roku), kompania honorowa 25 Brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego, kilkadziesiąt pocztów sztandarowych oraz tysiące wiernych (w tym setki żołnierzy Armii Krajowej). Urnę z prochami poprzedzali żołnierze WP niosący najważniejsze z jego odznaczeń, w tym Order Virtuti Militari i Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. W kondukcje szła rodzina, liczni współtowarzysze walk, wymienieni wcześniej oficerowie, reprezentujący władze państwowe i samorządowe, harcerze, Orłęta Armii Krajowej, młodzież ze szkół „akowskich” z całego kraju.

Oficjalnego pożegnania w kościele dokonali przewodniczący Rady Powiatu w Opocznie Krzysztof Nawrocki (publikacja wystąpienia w całości na str. 3) i wójt gminy Żarnów - Maria Morawska. Na cmentarzu przemówienia wygłosili prezes Światowego Związku Żołnierzy AK - ppłk Czesław Cywiński (również zginął w katastrofie lotniczej 10 kwietnia 2010 roku) oraz współtowarzysz broni i jego serdeczny przyjaciel gen. bryg. Aleksander Arkuszyński „Maj”. Od żołnierzy 25 pp AK pożegnał nieodżałowanego dowódcę i również przyjaciela kpt. Mirosław Kopa „Miron”, współautor monografii pułku, tworca licznych publikacji o 25 pp AK. Od parlamentarzystów Sejmu i Senatu RP wzruszającą mowę pożegnalną wygłosił poseł Ziemi Radomskiej Dariusz Bąk. Zgodnie z ostatnim życzeniem generała Załęskiego „Bończy” pochowano go w kwaterze żołnierzy Armii Krajowej w Żarnowie, którą sam w latach pięćdziesiątych założył dla swoich poległych podkomendnych. Dokonano tego przy żałobnych i patriotycznych dźwiękach orkiestry wojskowej, z wojskowymi honorami i z salwą honorową.

O Kazimierzu „Bończy” Załęskim...

W nr 13 i 14 naszego pisma zamieściliśmy obszernie artykuły, dotyczące (wówczas bardzo chorego) gen. bryg. Kazimierza Załęskiego „Bończy”. Jest to m.in. tekst o klubie środowiskowym „NICOLAUS” przy Gimnazjum w Żarnowie, w ramach działalności którego odbyło się spotkanie pod hasłem „Działalność 25 pułku piechoty Armii Krajowej na Ziemi Opoczyńskiej”. Ponadto znajdują się tam: ilustrowany artykuł „Legendarni, niezłomni, niezwykli...” ze szczegółowym życiorysem generała, a także fragmenty Jego własnych wspomnień „W szeregach Armii Krajowej” i „Bitwa pod Diabłą Górą”. Dodać należy, iż w numerze zamieszczony został także obszerny tekst autorstwa Mirosława Kopy „Mirona” pt. „W kotłach...”, gdzie opisane zostały realia przerwania niemieckiego okrażania i wyprowadzenia spod Dorobnej Woli żołnierzy batalionu 25 pp AK, dowodzonego przez ówczesnego por. Kazimierza „Bończę” Załęskiego. Opisane w piękny, literacki sposób przez kpt. „Mirona” dramatyczne wydarzenia, dotyczące działalności „Bończy” miały miejsce w listopadzie 1944 roku. Zachęcamy zatem do lektury archiwalnych numerów kwartalnika „NICOLAUS”...

PREZYDENT LECH KACZYŃSKI. Dziś nie ma Go już z nami. Bóg zabrał Go, bo Tam trzeba ludzi dobrych. Zabrał Go, aby wszyscy ci, którzy nie rozumieli i stale Go niszczyli i poniżali, przestali to czynić. Tu sztydono ze wszystkiego, co było dla Niego ważne i święte. Drwiono z patriotyzmu, z miłości do Matki, żony, córki, brata... Nie szanowano Go w Polsce, niestety. Nie tylko z tytułu urzędu, jaki sprawował, ale nawet z faktu, jakim był człowiekiem. Główny cel Jego Prezydentury - przywracanie pamięci, przedstawiono jako przejaw małostkowości i zaściankowości. Odliczano minuty do momentu zakończenia Jego misji w Państwie. Bóg to wszystko obrócił w niwecz. Dał mu taką śmierć, przepelnioną katyńską symboliką, która sprawiła, że dzieło swego życia zwieńczył męczeństwem na Ołtarzu Ojczyzny. Zwieńczył Jego skronie koroną męczeństwa, abyśmy zrozumieli sens Jego życia...

Pożegnanie generała „Bończy”

Panie generale, żołnierzu Armii Krajowej! Legendarny dowódco partyzancki, niezłomny i niezwyciężony żołnierzu! Bohaterze spod Wyśmierzyc, Maksymilianowa, Diablej Góry, Stefanowa, Przysuchy i Dorobnej Woli! Działaczu organizacji NIE oraz Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość! Więźniu okresu stalinowskiego, bestialsko maltretowany w katowniach UB i NKWD, a później przez dziesiątki lat represjonowany! Wielki patriota, kawalerze Orderu Virtuti Militari i Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski Polonia Restituta! Nasz Drogi Przyjacielu!

Żegnamy Cię dziś w jednej z najstarszych świątyń w Polsce, XII-wiecznym kościele św. Mikołaja w ukochanym przez Ciebie Żarnowie! Żegna Cię cała Ziemia Opoczyńska! Rodzina, przyjaciele, dzieci i młodzież, harcerze i Orłęta AK, strzelcy i licznie zgromadzeni partyzanci Armii Krajowej! Żegna Cię Biskup Radomski, duchowieństwo, parlamentarzyści, w tym poseł Ziemi Opoczyńskiej. Hold składają Ci przedstawiciele władz państwowych, a szczególnie Kancelarii Prezydenta RP, Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz Urzędu ds.. Kombatantów i Osób Represjonowanych! Żegnają Cię prezydenci i burmistrzowie licznych miast, wójtowie wielu gmin oraz przedstawiciele władz wszystkich szczebli samorządu lokalnego! Żegna Cię całe społeczeństwo, a szczególnie Twoja ułtowana Ziemia Żarnowska, której byłeś honorowym obywatelem!

Pamięć o Twoich chwalebnych czynach i światłym życiu będzie tutaj trwać wiecznie! Na kartach kronik tego regionu zapisales się wielkimi, złotymi zgłoskami! Przez lata tak często bywałeś wśród nas, dzieląc się dramatycznymi wspomnieniami! Słuchaliśmy Cię zawsze z zapartym tchem. Nieustannie i niezmiennie podziwialiśmy Cię, Twój nieprawdopodobny hart ducha, odwagę, męstwo, wolę walki o wolną Polskę! Wśród wielu sztandarów chylących się teraz nad Twoimi prochami, są też te szczególne. To sztandary organizacyjne struktur Twojej ułtowanej Armii Krajowej z jakże znamennym hasłem „Bóg, Honor, Ojczyzna”, który towarzyszył Ci przez całe życie. Teraz w swych rękach często dźwierz go młodzież, do której elity i Ty przed kilkudziesięciami laty należałeś! Twój życiorys stał się dla dzisiejszych młodych ludzi prawdziwą lekcją najnowszej historii Polski!

Wszyscy znamy Twoje - pełne dramatyzmu i największego poświęcenia - losy! Jako ochotnik byłeś żołnierzem kampanii wrześniowej, tworzyłeś zręby konspiracyjne Szarych Szeregów i Służby Zwycięstwu Polsce, a potem Związku Walki Zbrojnej w Radomiu, jako komendant dzielnicy Zamłynie - Glinice. Po swoim dziadku - walecznym powstańcu styczniowym przyjąłeś pseudonim „Bończa”.

Wiosną 1944 roku, na skutek licznych aresztowań harcerzy i konspiratorów miejscowych placówek, wraz z innymi żołnierzami AK udałeś się do lasu, gdzie stworzyłeś i rozbudowałeś oddział, a potem przeprowadziłeś go w Opoczyńskie. W czasie przemarszu miałeś kilka błyskotliwych, zwycięskich starć z hitlerowcami i ich sojusznikami. Po spotkaniu z dowódcami Okręgu Piotrkowskiego AK zorganizowałeś Oddział Partyzancki „Bończa”, który podporządkowałeś całkowicie Łódzkiemu Kedywowi. Po stworzeniu 25 pp AK wszedłeś w jego szeregi, gdzie zostałeś dowódcą jednej z kompanii, a potem batalionu. Wiemy doskonale, iż w wyniku krwawych walk odniósłeś ciężkie rany. Twe czyny rozślawiła słynna zasadzka na silną niemiecką ekspedycję karną pod Diabłą Górą w dniu 16 sierpnia 1944 roku. Zapoczątkowała ona wielogodzinny bój pod Diabłą Górą, która zakończyła się całkowitym zwycięstwem pułku, a Niemcy ponieśli ogromne straty. W uznaniu zasług na polu chwały pod Diabłą Górą uhonorowany zostałeś Orderem Virtuti Militari.

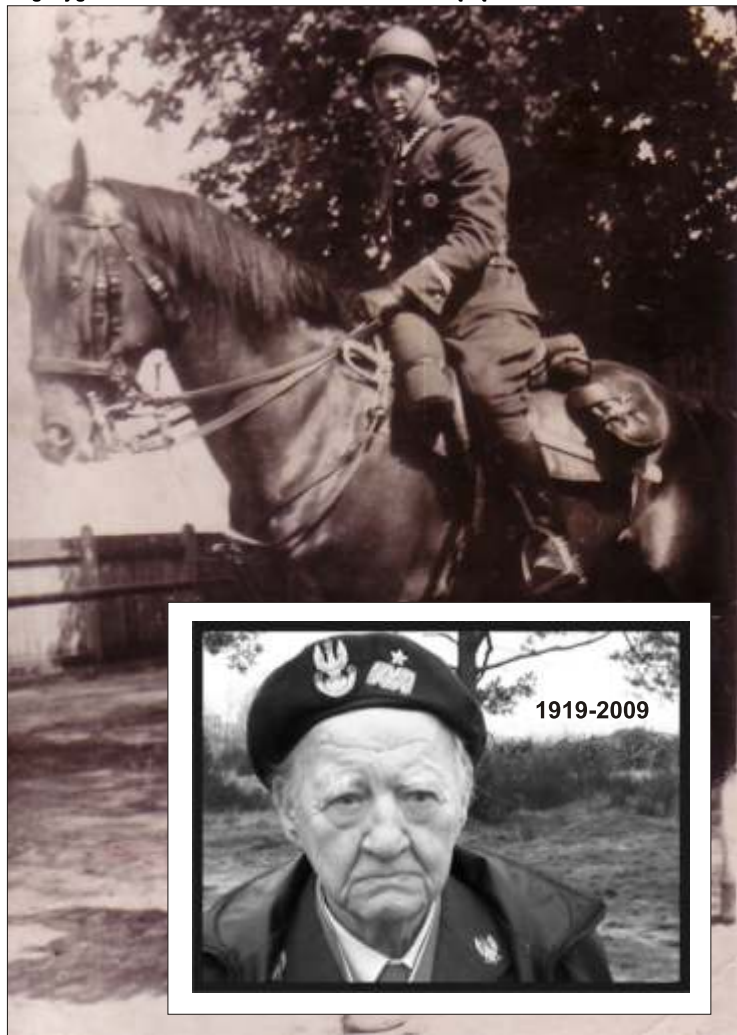
Byłeś cenionym i bardzo lubianym przez podwładnych dowódcą, miałeś opinię niezwyciężonego. Po rozformowaniu 25 pp AK powierzono Ci dowództwo nad stuosobowym oddziałem, utworzonym z najbardziej doświadczonych żołnierzy. Mimo, iż po wojnie bardzo pragnąłeś powrócić do normalnego życia, to jednak nie było ci to dane, niestety. Byłoby to równoznaczne z natychmiastowym uwięzieniem, przez nienawidzące żołnierzy AK komunistyczne władze. Wybrałeś życie pod zmienionym nazwiskiem Gąsiorowski. Niestety, podstępnie pojmano także i Ciebie. Wtrącony na kilka lat do więzienia po sfigowanym procesie, nie dałeś się złamać, mimo, iż poddawano Cię wyrafinowanym torturom i w sposób szczególny maltretowano fizycznie i psychicznie.

Gdy wyszedłeś na wolność w 1953 roku nie dawano Ci jednak spokoju. Przez cały okres komunizmu w Polsce byłeś stale inwigilowany i represjonowany. Po wojnie czyniłeś wszystko, by upamiętniać czyn zbrojny AK poprzez stawiane pomniki, tablice pamiątkowe i obeliski znajdujące się w regionach opoczyńskim, piotrkowskim, tomaszowskim, koneckim, kieleckim, przysuskim i radomskim. W wyjątkowy sposób związany byłeś z Żarnowem, gdzie w kwaterze 25 pp AK, którą sam zorganizowałeś na miejscowym cmentarzu, spoczywają Twoi partyzanci, ekshumowani w 1946 roku z pól bitewnych wokół Żarnowa. Dziś spocniesz tam i Ty. Do końca życia aktywnie działałeś w organizacjach kombatanckich i charytatywnych, byłeś prezesem Zarządu Okręgu ŚZZAK „Jodła” w Kielcach. Z Twojej inicjatywy powstało w Kielcach Stowarzyszenie Orłąt Armii Krajowej. W czasie swojej wieloletniej pracy nie zapomniałeś o potrzebujących, sprowadzałeś sprzęt medyczny i wiele lekarstw, które przekazywałeś do szpitali, domów pomocy i aptek.

Jako kombatant, pełniłeś również szereg odpowiedzialnych funkcji społecznych, które sprawiały, iż znany byłeś wśród Polaków na całym świecie. Byłeś m.in. honorowym obywatelem Żarnowa, Piotrkowa Trybunalskiego i Przysuchy, laureatem wielu nagród, w tym pierwszego tytułu „Zasłużony dla powiatu opoczyńskiego”, który otrzymałeś w grudniu 2008 roku. W uznaniu Twych wyjątkowych zasług dla niepodległości Ojczyzny, znalazłeś się wśród najwybitniejszych kombatantów, którzy - z rekomendacji Prezydenta Rzeczypospolitej - weszli w skład Ogólnopolskiego Komitetu Honorowego Obchodów 70-tej Rocznicy Wybuchu II Wojny Światowej.

Od lat byłeś bardzo blisko związany ze środowiskiem oświatowym gminy Żarnów, a zwłaszcza z Gimnazjum w Żarnowie. Utrzymywałeś stałe przyjacielskie kontakty z młodzieżą szkolną. Od prawie 20 lat fundowałeś najlepszym uczniom początkowo szkoły podstawowej, która nadała Ci tytuł „Przyjaciela szkoły”, a potem gimnazjum w Żarnowie wartościowe nagrody pieniężne. Zapewniamy Cię, iż honorowanie najlepszych będzie kontynuowane, rocznie będzie przyznawana nagroda Twojego imienia. Dziękujemy Ci za przekazanie przed laty wartościowego daru - kilkuset książek pochodzących z Twych prywatnych zbiorów, które trafiły do gimnazjalnej biblioteki. Gimnazjum w Żarnowie - jako jedyne w Polsce - ubiega się o nadanie imienia 25 pułku piechoty Armii Krajowej, a w tej szkole ma powstać Izba Historii i Tradycji Ziemi Żarnowskiej im. gen. Kazimierza „Bończy” Załęskiego. Do izby mają trafić liczne pamiątki związane z okupacyjną walką, powojennymi prześladowaniami i późniejszym życiem Kazimierza „Bończy” Załęskiego. Obydwie te inicjatywy społeczne, będące hołdem żarnowian dla generała i partyzantów słynnego 25 pp AK, będą zrealizowane w 2010 roku i w latach następnych.

Drogi generale! Twoje życie to fascynująca opowieść, lekcja patriotyzmu, której z zapartym tchem słuchają ludzie młodzi. Pragniemy Cię zapewnić, iż te wszystkie wartości, którym przez lata hołdowałeś, staną się dla nas żarnowian, mieszkańców Ziemi Opoczyńskiej - drogowskazem prawdziwej miłości Ojczyzny. Byłeś, jesteś i będziesz dla nas wzorem do naśladowania. Twoje dokonania i wielkie zasługi będą tutaj kultywowane, a pamięć o Tobie nigdy nie zaginie. Cześć Twej pamięci! Dziś Twe prochy, zgodnie z Twoim pragnieniem i wyrażoną w testamencie wolą zostaną złożone na żarnowskim cmentarzu, tuż obok Twoich podkomendnych. Chwała, cześć i wieczna pamięć bohaterowi! Żegnaj generale! Niech Ci żarnowska ziemia lekka będzie!



Powrócił do swoich żołnierzy...



Generał bryg. Kazimierz „Bończa” Żałęski został pochowany w kwaterze 25 pp AK, którą sam przed laty założył na żarnowskim cmentarzu. Tym samym spełniło się Jego pragnienie, aby po śmierci powrócić do swoich ukochanych partyzantów...

W imieniu żołnierzy 25 pp AK nieodżałowanego Dowódcę pożegnał kpt. Mirosław Kopa „Miron”

Nad grobem powiedział m.in.

(...) Nie zapomniał nigdy o poległych w walce towarzyszach broni, których liczne mogiły z brzoźowymi krzyżami znaczyły szlak bojowy partyzanckiego pułku. Szczególnie jesteśmy wdzięczni za Jego zaangażowanie w ekshumacji zwłok swoich żołnierzy, co miało przecież miejsce w początkowym okresie sowietyzacji kraju. Znamienne jest także i to, że Jego ostatnią wolą było, aby Jego prochy złożone zostały w tej partyzanckiej mogile w Żarnowie. Do końca swoich dni utrzymywał serdeczne kontakty ze swoimi podkomendnymi.

Zbigniew Kabata

Armio Krajowa

Rdzą nam dola na lufach osiadła
w krzywe patrzeć kazała
zwierciadła,
wiodła szlakiem dobrym i złym.
Napelniliśmy groby kołlawe,
a piosence oddaliśmy sławę,
po polach rozwłóczył ją dym.
Niepotrzebnym i nieuznawanym,
tym najbliższym i tym zapomnianym
mój ubogi ofiaruję rym.

**Byłaś dla nas radością i dumą,
jak stał prężna, jak żywioł surowa,
ustom - pieśnią,
sercu - krwawą łuną,
Armio Krajowa.**

**Zimny ogień, granat pod podłogę,
łańcuch co dzień spajany
od nowa,
zbrojne kroki nocą leśną drogą,
Armio Krajowa.**

**W bohaterów prowadziłaś ślady
naród zwarty jak grupa
szturmową,
aż spłynęłaś krwią na barykady,
Armio Krajowa.**

**Nie rabaty, nie barwy mundurów,
nie orderu wstęga purpurowa,
ale skowyt i krew spod pazurów,
Armio Krajowa.**

**Choć nagrodą było Ci wygnanie
kula w plecy, ceta betonowa.
Co się stało nigdy nie odstanie
Armio Krajowa.**

**Nas nie stanie, lecz Ty nie
zaginiesz.**

**Pieśń Cię weźmie, legenda
przechowa.**

**Wichrem chwały w historię
popłyniesz, ARMIO KRAJOWA.**



Z kart najnowszej historii Żarnowa...

Tablice pamiątkowe na murach Szkoły Podstawowej w Żarnowie

Przed kilkunastu laty, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Żarnowa wespół z żarnowskim środowiskiem kombatanów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, którym z wielkim powodzeniem przewodził nieodżałowany i przedwcześnie zmarły prezes koła **dr Tadeusz Skorupski (1923-1998)** - emerytowany lekarz weterynarii, podjęli trud upamiętniania miejsc walki i martyrologii okolicznych mieszkańców w latach II wojny światowej. Doniosłym znaczeniem dla żarnowskiego społeczeństwa był fakt ufundowania wielu pomników i pamiątkowych tablic, czczących walki licznych oddziałów 25 pułku piechoty Armii Krajowej w Widuchu, Klewie pod Diabłą Górą, Chelstach, Zdyszewicach oraz w samym Żarnowie (w kościele, na frontonie jedynej wówczas szkoły, na cmentarzu parafialnym i na Szwedzkiej Górze). O tych inicjatywach można pisać wiele. Każde z nich ma swoją historię, pomysłodawców i inicjatorów, projektantów i wykonawców... Podczas każdego z takich działań ujawnili się również ludzie, którzy zaciekle krytykowali te przedsięwzięcia. Cóż, takie są prawa demokracji...

Na frontonie szkoły w 1996 i 1999 roku z udziałem ppłk Kazimierza „Bończy” Załęskiego odsłonięto dwie granitowe tablice. Pierwszą z nich poświęcono **mieszkańcom Ziemi Żarnowskiej prześladowanym w latach 1939-45 i 1945-56 oraz żołnierzom Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych, toczącym krwawe walki o wolność z niemieckim najeźdźcą w oddziałach: Bończa, Wicher, Grom, Trop, Burza, Henryk, Błyskawica, Stary, Dolina - wchodzących w skład 25 pułku piechoty Armii Krajowej**. Uroczystość odbyła się **10 grudnia 1996 roku**.

Mieszkańcy Żarnowa i okolic doświadczyli wielu tragedii w czasie II wojny światowej. Już w dniu 4 września 1939 roku miasteczko zostało zbombardowane. Niespodziewany atak niemieckich samolotów nastąpił w dniu targowym, zginęło wielu ludzi a zniszczeniu uległo wiele domostw, w tym również wynajęte sale szkolne. Budynek szkoły (tuż obok kościoła) został poważnie uszkodzony. O wznowieniu nauki w szkolnym gmachu nie mogło być mowy. Po przeprowadzeniu remontu szkoły, naukę jednak rozpoczęto 1 października 1939 roku, jednak w okresach zimowych pracę przerywano, ze względu na brak opału. Sztandar szkolny był w ukryciu. Zabezpieczono także wiele przedmiotów wartościowych, m.in. obrazów historycznych, map i książek.

Podczas trwania okupacji, nauczyciele zmuszeni byli realizować program narzucony przez hitlerowców. Zabraniano nauczania m.in. historii literatury oraz geografii i historii Polski. Miejscowych pedagogów poddawano stałym represjom. Motywy tego były oczywiste, chodziło bowiem o usunięcie ze szkoły najbardziej wartościowych i niewygodnych dla Niemców przedstawicieli polskiej inteligencji.

Po wybuchu II wojny światowej, sytuacja w jakiej znalazło się szkolnictwo powszechne na terenie gminy Żarnów, zmusiła społeczeństwo do podjęcia kroków dla ratowania dzieci i młodzieży przed analfabetyzmem i ciemnotą. Usunięcie przez okupanta z programu wyższych klas szkoły powszechnej przedmiotów, nazwanych później „ojczystymi”, spowodowało konieczność tajnego uzupełnienia tej luki. Funkcję tę od pierwszych dni okupacji, przejęła Tajna Organizacja Nauczycielska. Na terenie obecnej gminy tajne nauczanie prowadzone było w Żarnowie, Niemojowicach, Topolicach i Zdyszewicach. W Żarnowie rozpoczęło je wiosną 1940 roku i prowadzono do jesieni 1944 roku. Organizowane było w „kompletach” dla szkoły powszechnej i średniej ogólnokształcącej. Młodzież uczęszczająca na komplety gimnazjalne, składała później egzaminy przed tajną komisją egzaminacyjną, przyjeżdżającą do Żarnowa z Końskich. W Żarnowie nauczali wówczas nauczyciele Karol Borek, Kazimierz Jajor, Julia Majerska, ks. Władysław Morawski, Ignacy Nowacki, Adamina Nowakowska, Julia Nowakowska, Stanisław Pasuła, Joanna Siwińska, Mieczysław Siwiński oraz przedwojenni studenci: Stanisław Bitny-Szlachto i Janina Strzelczyk-Kazimierczyk. Po latach ustalono ponadto, iż na terenach wchodzących w skład obecnej gminy aktywni byli także nauczyciele: Władysława Klimek z Wierchowiska oraz Zofia Sekuła ps. Jeżyna, pracująca w Sworzycach oraz kilku okolicznych wsiach. Przypuszcza się, iż również w rejonie Chelst, Skórkowic i w innych większych miejscowościach obecnej gminy, prowadzono „tajne komplety” dla dzieci i młodzieży. Jednak do tej pory nie znaleziono żadnych źródeł, potwierdzających te domysły. Być może ktoś z Czytelników naszego pisma jest w posiadaniu takich informacji. Prosimy o kontakt i zachęcamy do współpracy z redakcją.

Działalność Tajnej Organizacji Nauczycielskiej w latach 1940-1944 w Żarnowie i prowadzenie przez nią konspiracyjnego nauczania, została upamiętniona odsłonięciem pamiątkowej tablicy na murach szkoły w dniu **23 czerwca 1999 roku**. Obydwie tablice w obecności uczniów szkoły, nauczycieli, kombatanów, władz samorządowych i zaproszonych gości, poświęcił proboszcz parafii św. Mikołaja w Żarnowie - ks. kan. Jan Kruk, a zostały one wykonane przez zakład Anny i Zbigniewa Kmicieków. Fundatorzy tablic pragnęli wzbudzić u żarnowian to, co jest drogie dla każdego człowieka - umiłowanie przeszłości rodzinnej ziemi. Te inicjatywy miały za swój szczytny cel rozbudzenie w społeczeństwie pragnień kultywowania pamięci o przodkach - godnych upamiętnienia mało znanych, często anonimowych bohaterach, których ofiara złożona w hołdzie Polsce, powinna mieć trwały ślad w naszych sercach. Wiąże się to nierozerwalnie z dbałością o dobre imię Żarnowa, jako naszej „małej Ojczyzny”.



ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH w ŻARNOWIE

ul. 17-go stycznia 15; 26-330 ŻARNÓW; tel./fax 44 736 14 66 www.zszarnow.scholaris.pl zszarnow@poczta.onet.pl
ogłasza nabór kandydatów do klas pierwszych w roku szkolnym 2010/2011

SZKOŁY DZienne:

Zasadnicza Szkoła Zawodowa (fryzjer, cukiernik, piekarz, kucharz małej gastronomii, mechanik pojazdów samochodowych)

Liceum Profilowane (zarządzanie informacją, profil ekonomiczno-administracyjny)

Liceum Ogólnokształcące (NOWOŚĆ)

Technikum Menadżersko-Usługowe (technik ekonomista, technik informatyk, technik organizacji usług gastronomicznych - NOWOŚĆ, technik obsługi turystycznej - NOWOŚĆ)

SZKOŁY WIECZOROWE:

Szkoła Policealna dla Dorosłych (technik administracji, technik prac biurowych, technik informatyk, technik obsługi turystycznej)

Technikum Uzupełniające dla Dorosłych (technik technologii żywności)

SZKOŁY ZAOczne:

3-letnie Liceum Ogólnokształcące (po gimnazjum i dawnej szkole podstawowej)

2-letnie Liceum Ogólnokształcące (po zasadniczej szkole zawodowej)

Szkoła Policealna (technik administracji, technik informatyk, technik organizacji usług gastronomicznych)

ATUTY SZKOŁY:

Przyjazna atmosfera w szkole. Bardzo wysoki poziom zdawalności (ponad 95% w 2009 roku) na egzaminach zewnętrznych (maturalnych i zawodowych). Doświadczona kadra pedagogiczna z uprawnieniami egzaminatorów OKE. Najnowocześniejsze pomoce naukowe i sprzęt multimedialny. Możliwość odbycia praktyk zawodowych w atrakcyjnych instytucjach i zakładach pracy. Możliwość ubiegania się o stypendia socjalne i naukowe. Bezpłatne wyjazdy na basen. Bezpłatne wycieczki organizowane w ramach projektów unijnych. Zniżki na kurs prawa jazdy. Dogodny dojazd do szkoły (busy na trasach Przylęk - Paradyż - Stawowice - Żarnów oraz Opoczno - Radwan - Żarnów). Szkoła z powodzeniem pozyskuje środki finansowe na realizację ciekawych projektów unijnych, adresowanych do społeczności gminy Żarnów.

Żarnów z lotu ptaka

Dziś prawdziwa gratka dla regionalistów i miłośników piękna naszej rodzinnej ziemi. Zdjęcia z lotu ptaka, wykonane z motoparalotni przez doświadczonego, profesjonalnego fotografa i znanego paralotniarza - Pawła Młodkowskiego z firmy „Locolot”. Fotografie wykonywane zostały pod koniec bardzo dokuczliwej w bieżącym roku zimy. Wpatrując się w ich szczegóły możemy dostrzec i bezbłędnie rozpoznać odśnieżone drogi i większość obiektów publicznych oraz budynków mieszkalnych. Czarno-białe fotografie uniemożliwiają jednak identyfikację wszystkich elementów miejscowego krajobrazu, a zalegający na polach śnieg to potęguje. Przyznać jednak należy, iż zdjęcia są niezwykle interesujące. Dodać należy, że paralotniarz może wznieść się nawet na wysokość 1 km. Pilot fotografuje lecąc na motoparalotni, która dzięki niewielkim rozmiarom, małej prędkości przelotowej i specyficznej konstrukcji, jest najtańszym w eksploatacji statkiem powietrznym, umożliwiającym wykonanie wysokiej jakości zdjęć, nieosiągalnych dla innych urządzeń latających.



Paweł Młodkowski (urodzony w 1975 roku) jest właścicielem firmy „Locolot”, specjalizującej się w wykonywaniu zdjęć z lotu ptaka. Jest znanym i cenionym fotografikiem o znaczącym dorobku artystycznym i pilotem paralotniowym. Twórczość Pawła Młodkowskiego już zyskała duże uznanie zarówno polskiego, jak i międzynarodowego świata fotografów. Pierwsze nagrody i wyróżnienia otrzymał już w 2001 roku w konkursie „Las w moim obiektywie”. Przełomem były nagrody w trzech kolejnych edycjach Wielkiego Konkursu Fotograficznego National Geographic (wyróżnienia w 2006 i 2007 roku) oraz Grand Prix w 2008 roku za fotoreportaż „Słoń, niewolnik własnej potęgi”. Ostatnio zajął również I miejsce w konkursie „Ekologia w obiektywie” w 2008 roku (kategoria: przyroda), II miejsce w bardzo prestiżowym konkursie fotograficznym „Pilsner Urquell International Photo Awards” w 2008 roku za zestaw zdjęć zatytułowany „Pola z duszą” (kategoria: areofotografia). Wszystkie zdjęcia są wykonywane przez autora najwyższej klasy aparatem fotograficznym - lustrzanką cyfrową.

Galeria zdjęć Pawła Młodkowskiego znajdzie się na stronie internetowej www.zarnow.prv.pl, gdzie archiwizowane i możliwe do odczytania są również poprzednie numery naszego pisma (zakładka: NICOLAUS). Przypomnijmy, iż autorem profesjonalnie prowadzonej strony o Żarnowie jest Michał Piątkowski, stale współpracujący z redakcją naszego kwartalnika. Zachęcamy do oglądania zdjęć w kolorze w internecie oraz do korzystania z innych zasobów internetowych naszej strony. Na zdjęciach poniżej - autor prezentowanych zdjęć - Paweł Młodkowski, którego zaprosiliśmy do fotografowania Żarnowa również i w innych porach roku.



W blasku zimowego słońca...

Nasza świątynia widziana z nieba



Kościół św. Mikołaja
od strony zachodniej



Szkoła Podstawowa
i Gimnazjum w Żanowie

Z archiwum fotograficznego Tadeusza Piątkowskiego



Fotografie przedwojenne. Po lewej - okoliczni rolnicy jadą obecną ulicą Wolności na dożynki, które odbywały się przy Domu Ludowym w Żanowie (zdjęcie wykonane ze schodów kościoła). Po prawej - powrót z dożynek (zdjęcie wykonane z balkonu narożnej kamienicy przy pl. Piłsudskiego i ulicy Szerokiej).



Sentymentalna wizyta po latach w Żarnowie

Stanisław Toporowski - żołnierz generała Andersa

W ostatnim numerze naszego pisma (na str. 5) opublikowaliśmy tekst pod nazwą „65 rocznica historycznej bitwy. Żarnowianie pod Monte Cassino”. Był to hołd złożony naszym rodakom, którzy w czasie II wojny światowej walczyli pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Szczegółowo zostały opisane dramatyczne wojenne losy dwóch przyjaciół: nieżyjącego już i pochowanego na żarnowskim cmentarzu prof. Franciszka Karbownika (1922-2005) i urodzonego w 1920 roku Stanisława Toporowskiego. Obydwaj byli więzieni przez Rosjan i cudem uniknęli śmierci w Katyniu lub innych miejscach „na nieludzkiej ziemi”. Obydwaj po wojnie zdecydowali się pozostać na emigracji: Franciszek Karbownik - w Wielkiej Brytanii, a Stanisław Toporowski - w Kanadzie. W ubiegłym roku ppłk Stanisław Toporowski przyjechał do rodzinnego Żarnowa. Towarzyszyli mu kuzynka oraz młodszy brat Franciszek Toporowski, emerytowany nauczyciel i wieloletni dyrektor obecnego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Tomaszowie Mazowieckim. Mimo podeszłego wieku, pan Stanisław mógł imponować dobrą kondycją fizyczną i psychiczną. Dał się poznać jako dystyngowany, bardzo skromny i wrażliwy człowiek, o ogromnej wiedzy i doświadczeniu oraz wyjątkowo ujmującej osobowości. Opowiadał o swoim życiu. Po zakończeniu wojny, studiował ekonomię w londyńskim Polish University College i pracował w Anglii. W 1955 roku wyjechał na stałe do Toronto w Kanadzie, gdzie przez szereg lat pracował jako audytor. Był prezesem jednego z kół Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Ottawie.



Przedstawiciele władz emigracyjnych wielokrotnie Go odznaczali, m. in. srebrnym Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Monte Cassino, Medalem Wojska Polskiego, Krzyżem Kombatanckim, Krzyżem Zasługi, Kawalerskim Krzyżem Odrodzenia Polski (Polonia Restituta) oraz Krzyżem Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W 2006 roku postanowieniem Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego został odznaczony Krzyżem Zesłańców Sybiru. Podczas pobytu w Żarnowie odbył wiele ciekawych, wzruszających spotkań. Nie tylko z rodziną, zamieszkałą w Żarnowie i najbliższych okolicach, ale także z ks. kan. Janem Krukiem - proboszczem żarnowskiej parafii, nauczycielami i młodzieżą Gimnazjum w Żarnowie, przedstawicielami Urzędu Gminy i miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, której przed laty był członkiem. Do tworzącej się Izby Historii i Tradycji Ziemi Żarnowskiej przy Gimnazjum w Żarnowie ofiarował kopie swoich dokumentów oraz historycznych zdjęć. Jednocześnie przekazał środki finansowe na rzecz fundacji sztandaru dla szkoły, ubiegającej się o nadanie imienia 25 pp AK. Wsparał materialnie również żarnowską jednostkę OSP. Serdecznie Mu za tę bezinteresowną pomoc dziękujemy. Zwiedził również nowy gmach gimnazjum i - wspominając z rozrzewieniem przedwojenne lata - był pod wrażeniem warunków, w jakich kształcą się młodzież w dzisiejszych czasach. Odwiedził również Urząd Gminy w Żarnowie i miejscową strażnicę OSP. Zainteresował się wyposażeniem jednostki, a zwłaszcza najnowszym nabytkiem - nowym wozem bojowym na podwoziu volvo, zakupionym w 2008 roku. Wyraził nadzieję na kolejną wizytę w naszym żarnowskim grodzie. Wszyscy życzyliśmy mu zdrowia, spokoju, radości, pogody ducha i wielu, wielu lat życia. Oby tak się stało...



Kazimierz Grochulski i syn „Wspomnienia”

Jak wprowadzano nowe porządki

W 2008 roku we Włocławku przez drukarnię MAX w niewielkim nakładzie została wydana książka o Żarnowie, której autorami byli ojciec i syn, pochodzący ze starego żarnowskiego rodu - Kazimierz i Krzysztof Grochulscy. W słowie wstępnym syna Krzysztofa czytamy o pomysłach ojca Kazimierza, który postanowił spisać swoje wspomnienia: „...chciał przywołać i uchronić od zapomnienia pewne postaci i zdarzenia, pokazać twarde realia, a zarazem pewien urok wsi opoczyńskiej”. Za zgodą rodziny publikujemy fragmenty rodzinnej opowieści...

(...) 17 stycznia 1945 r. mieliśmy już ruskich krasnoarmiejców w Żarnowie, ale nie krasnych zwycięzców. Wyglądali podobnie jak w 1939 roku, zajęli wszystkie pomieszczenia i kradli wszystko, co się dało zjeść lub zamienić na wódkę. Mordowali każdego napotkanego Ukraińca lub Niemca bez jakichkolwiek wyjaśnień. Do niewoli brali dopiero, gdy nieszczęśnik był schwytany przez drugą linię frontu. Komunizm wschodni współzawodniczył z nazizmem niemieckim. Z Polakami mieli „prikaz” obchodzić się dobrze, ale pierwsza linia nie bała się niczego. Było kilka przypadków gwałtów młodych, a nawet starszych kobiet - to była po prostu dzicz. Ale za nimi szły oddziały NKWD i urządziły zręby administracji państwowej. Powoływano w pierwszym rządzie milicję, potem urząd gminy i szkołę. Do milicji brali każdego, kto się zgłosił. Byli to często byli bandyci, złodzieje i nieroby, czyli najgorszy element - gotowi byli strzelać do własnego ojca (byli ważni, mieli broń i prawo za sobą). Podzielono ich na dwie grupy: sprytniejszych i inteligentniejszych przydzielono do UB, prymitywy pozostali w milicji. W Żarnowie było 8 milicjantów i ruski „komandir”. Zaczęło się aresztowanie wrogów politycznych, zwłaszcza wśród członków NSZ i AK, którzy się nie ujawnili. Aresztowania odbywały się wg powiedzenia: lepiej 10 niewinnych zabić, niż jednego winnego puścić wolno. Toteż było kilkanaście ofiar zupełnie przypadkowych. Równolegle zaczęto parcelować wszystkie majątki, oddając ziemię przeważnie fernalom i małorolnym. W krótkim czasie UB zyskało sobie sławę czegoś gorszego niż gestapo. Nieszczęście polegało na tym, że ludzie tam pracujący znali z okupacji prawie wszystkich, wiedzieli o powiązaniach rodzinnych i koleżeńskich, a także znali, choćby ze słyszenia, oddziały partyzanckie. Dodajmy, że oddziały NSZ były znacznie lepiej zakonspirowane i trudniej było je likwidować niż AK. Podstawowym narzędziem pracy w UB były tortury. Opowiadał mi jeden z pracowników UB w Opocznie (Fidelus), że znaczna część aresztowanych umierała podczas tortur. Grzebano ich na dziedzińcu w dołach. Nic więc dziwnego, że praktycznie w ciągu 2 lat zaprowadzono socjalistyczną praworządność.

(...) to były osobliwe czasy, wystarczyło zapisać się do partii, chwalić jej zdobycze, atakować kulaków, księży i dawną przeszłość, a można było zajmować coraz wyższe stanowiska. Znałem ludzi na pewnych stanowiskach w środowisku wiejskim (np. szef kadr w WZGS w Opocznie), którzy z trudnością się podpisywali. Sekretarze komitetów gminnych (kilku np. w Żarnowie) nie umieli pisać. Ważniejsza była przynależność partyjna i klasowa niż wiedza. Partia w Żarnowie została stworzona przez 4 ludzi z PPR i 17 członków PPS. Do 1948 r. prym wiodła PPS, ale wójtą był zawsze członek PPR. (...) Najbardziej zraziła mnie demoralizacja społeczeństwa we wszystkich dziedzinach. Tzw. kombinatorstwo pojawiło się we wszystkich dziedzinach pracy. (...) Ludzie z dwóch wsi (Siucice i Tomaszów) byli zatrudniani do przędzenia pranej wełny technicznej, którą to wełnę prywatnie sprzedawali do punktów skupu lub opoczyńskiej Cepealii. Niemal każdy „dorabiał” i weszło to w krwioobieg społeczny. Taki co dorabiał, miał się materialnie lepiej i uchodził za mądrego, kto tego nie umiał - uchodził za niedoradę. (...) W tych działaniach nie było żadnego wstydu czy nawet zażenowania, raczej wstydem było nie kombinować i nie mieć. Oczywiście za tym zawsze podążało pijaństwo. (...) Oddzielnym problemem był stosunek nowej władzy do wiary, religii i Kościoła. Religia i Kościół były przy byle okazjach ośmieszane i wręcz zabraniano uczestnictwa w życiu Kościoła. Młode pokolenie otaczane było w szkole specjalną „opieką”.

Wywożono dzieci na wycieczki, by nie uczestniczyły w uroczystościach kościelnych. Te zaś, które brały w nich udział, ośmieszano w oczach rówieśników. Jeśli rodzice domagali się poszanowania ich naturalnych praw do wychowania, często szykanowano dzieci.

CDN



Z domowego archiwum. Zdjęcie ślubne - 1943 r.
Ulica Strażacka podczas okupacji niemieckiej.

Kwesta na rzecz ratowania zabytków na cmentarzu w Żarnowie

1 listopada 2009 roku, w Dniu Wszystkich Świętych harcerze 5 Żarnowskiej Drużyny Harcerskiej z gimnazjum wraz z opiekunami kwestowali na cmentarzu parafialnym w Żarnowie. Przy bramach naszej żarnowskiej nekropolii zbierano pieniądze na bardzo szczytny cel. Zebrane środki finansowe przeznaczone będą na ratowanie zabytkowych grobów w starej części cmentarza. Niestety, w związku z chorobą naszego księdza proboszcza ks. kan. Jana Kruka, opóźniły się prace, które miały być wykonane z poprzednich darowizn. Wszystko jest jednak na dobrej drodze i z pewnością już wkrótce będzie można podziwiać efekty prac naszych okolicznych kamieniarzy. A przyznacie sami, że pracy jest mnóstwo. Po zeszłorocznych wichurach wiele pomników jest zniszczonych, nadwyreżył je również zabór czasu. Mamy nadzieję, że już wkrótce zabytkowe pomniki odzyskają dawny wygląd i świetność.

I to również dzięki Waszej pomocy i ofiarności - Drodzy Czytelnicy naszego pisma. Podczas ostatniej kwesty zebrano łącznie 1232 zł. Niestety, nie udało się zgromadzić większej kwoty, niż w 2008 roku. Przypomnijmy - wówczas zgromadzono 1354,22 zł oraz 5 dolarów USA. Nasi harcerze biorący udział w ostatniej kweście to: Dawid Chrzanowski, Jakub Stańczyk, Partycja Piekelnik, Justyna Głowa, Michał Spasiński, Kamila Karkowska, Karolina Kupis, Iwona Mularczyk, Kamila Stańczyk, Rafał Bielecki, Arkadiusz Lenart, Joanna Spasińska, Katarzyna Mastalerz, Weronika Stańczyk, Dominika Kantor, Anna Lis, Anna Piekelnik, Monika Bociek i Martyna Bernas. Nadzór nad młodzieżą sprawowały nauczycielki Agnieszka Kubiszewska, Danuta Głowa, Ewa Spasińska, Barbara Kantor, Sabina Kubiszewska, Eliza Nawrocka, a także Małgorzata Aleksandrowicz - drużynowa 5ZDH przy Gimnazjum w Żarnowie.

Uczniowie SP w Klewie ponownie najlepsi w akcji „Góra Grosza”

Już po raz drugi uczniowie Szkoły Podstawowej w Klewie w gminie Żarnów zostali najlepsi w Polsce - w akcji „Góra grosza”, organizowanej przez Towarzystwo „Nasz Dom” w Warszawie na rzecz rodzinnych domów dziecka. W pokonanym polu zostawili kilkadziesiąt szkół z całej Polski, biorących udział w zbieraniu monet o najniższych nominalach. W akcji „Góra grosza” dzieci z maleńkiego Klewa uczestniczą już po raz dziewiąty, a więc od samego początku. W latach 2003-2004 byli najlepsi w województwie łódzkim. Głośno było o nich w całym kraju już w 2002 roku. Wówczas po raz pierwszy nie mieli sobie równych w Polsce. Zebrali wtedy 2 tys. 628,88 zł w monetach, czyli 30 złotych i 22 grosze na jednego ucznia. W ostatniej, dziewiątej edycji, kiedy swój sukces w kraju ponownie powtórzyli, zebrali już 12 387,09 zł, co w przeliczeniu na ucznia przyniosło imponujący wynik - 229 zł i 40 gr. Takim osiągnięciem nie mogła się poszczycić żadna szkoła. Drugie miejsce z wynikiem 61,56 zł zajęli uczniowie ze szkoły filialnej w Stuposianach w województwie podkarpackim, a trzecie dzieci z SP w Gamowie na Śląsku, którzy zebrali 52,28 zł w przeliczeniu na ucznia. W nagrodę za zwycięstwo w ostatniej edycji uczniowie z Klewa otrzymali 25 tys. zł. - *Za pieniądze te zorganizujemy dzieciom wycieczkę nad morze w maju lub w czerwcu* - mówi dyrektor szkoły Maria Domańska. - *W pełni sobie na nią zasłużyli. Zrobimy też dla nich salę zabaw wartą 6 tys. zł. Za nagrody zdobyte w poprzednich edycjach urządziliśmy, m.in. plac zabaw ze zjeżdżalnią, huśtawkami i równoważnikami, zakupiliśmy też sprzęt komputerowy z drukarką, komplety strojów sportowych dla uczniów oraz różnorodne pomoce dydaktyczne.* W akcję najbardziej zaangażowani byli uczniowie klasy szóstej, którzy już od zerówki nie mieli sobie równych.

Wspierali ich również kształcący się w Klewie gimnazjaliści. - *Razem z koleżankami i kolegami chętnie zbieraliśmy puszki, makulaturę i pieniądze, bo wiedzieliśmy, że skorzystają z nich nasi rówieśnicy, którym z różnych powodów dzieje się w życiu źle* - mówią uczniowie. - *Od początku wspierali nas rodzice, którzy chętnie dawali nam drobne monety i powtarzali, że z potrzebującymi trzeba się dzielić, choćby ostatnim groszem.* Zdaniem dyrektorki akcja ma duży walor wychowawczy. - *Uczy dzieci, że trzeba dzielić się i pomagać innym, a także chronić i szanować środowisko, w którym żyjemy. A czyniły to właśnie zbierając wszędzie pozostawione aluminiowe puszki po napojach i papiery oraz makulaturę* - dodaje Maria Domańska. - *Pieniądze ze sprzedaży surowców wtórnych, rozmięniały na drobne i dosypywały do specjalnych puszek.* Wójt Maria Morawska dziękując dzieciom i młodzieży stwierdziła, iż uczniowie zrobili kolejny już raz wspaniałą reklamę gminy Żarnów. Od lat inicjatorem i głównym koordynatorem akcji „Góra grosza” w szkole jest nauczyciel Bogusław Bartos (pełniący również funkcje społeczne w swoim miejscu zamieszkania, jest zastępcą przewodniczącego Rady Gminy w Falkowie). - *Ten znakomity wynik, to zasługa przede wszystkim wielkiego zaangażowania młodzieży* - mówi. - *Pomysł wzięcia udziału w zbiórce groszy podsunęły mi wcześniejsze akcje pomocy powodzianom i na rzecz chorego dziecka. Dzieci i dorośli okazali się w nich niezwykle spontaniczni i ofiarni mimo, że znaczna część naszego społeczeństwa to ludzie biedni. Wzruszające były sytuacje, kiedy dzieci wrzucały pieniądze do skarbonki, choć w domach, z których się wywodzą, przydałaby się każda złotówka. Oni jednak chcieli się podzielić z potrzebującymi.*

Finał WOŚP w Żarnowie

W trakcie XVIII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbył się 10 stycznia 2010 roku, zebrano łącznie 6081,18 zł (więcej, niż w roku poprzednim) oraz 0,01 \$, 2,04 €, 200 forintów węgierskich i 100 koron słowackich (niestety, już nieobowiązujących w tym kraju). Na terenie gminy Żarnów kwestowało łącznie 37 wolontariuszy ze szkół podstawowych w Żarnowie i Klewie oraz Gimnazjum w Żarnowie. Oto pełna lista zaangażowanych w akcję uczniów z Żarnowa: Szymon Kubiszewski, Izabela Zięba, Michał Wilk (rekordzista w ilości zebranych pieniędzy), Paulina Wójcik, Karol Zawisza, Agnieszka Snochowska, Jakub Pacyniak, Izabela Kwiecień, Karolina Kania i Michał Durka (ze szkoły podstawowej) oraz Ilona Jędrzejczyk, Izabela Bugała, Monika Bociek, Agata Natkańska, Rafał Bielecki, Karolina Kupis, Agnieszka Pacyniak, Katarzyna Błażejewska, Justyna Głowa, Adrianna Kosylak, Michał Bubis, Żaneta Madej, Dominika Kantor, Klaudia Snochowska, Arkadiusz Lenart, Arkadiusz Zawisza, Julia Wilk, Karolina Szkatulnik, Katarzyna Mastalerz, Dominika Sokołowska i Joanna Spasińska (z gimnazjum). Skład wolontariuszy uzupełniali uczniowie z Klewa: Adam Lasak, Adrian Danielik, Paweł Łakowski, Kinga Warych, Sylwia Michałowicz i Jagoda Laszczyk. Wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowania składa żarnowski sztab WOŚP: Izabela Wesołowska, Barbara Kantor oraz koordynator Krzysztof Wesołowski.



Soczówki 2010

Turniej pamięci w Soczówkach

Jan Sapelecki był policjantem, pochodzącym z miejscowości Soczówki (dawniej w gminie Sworzyce, a obecnie w gminie Żarnów). Żył bardzo krótko, bo zaledwie 27 lat. Urodził się w 1895 roku w Soczówkach w ówczesnym powiecie koneckim i został ochrzczony w parafii Bedno. Po założeniu rodziny, zamieszkał jednak w Końskich i został przyjęty do pracy w miejscowej jednostce policji. Cieszył się dużym szacunkiem przełożonych, bo powierzano mu do wykonania liczne odpowiedzialne zadania. Niestety, pełniąc funkcję posterunkowego Policji Państwowej w Końskich, zginął tragicznie w walce z bandytami w dniu 29 marca 1922 roku. Przebieg tych tragicznych wydarzeń nie jest dobrze znany. Jedynie napis na pomniku nagrobnym na koneckim cmentarzu potwierdza tę tragedię. Z inicjatywy Wiesława Mietlińskiego z Ruchu Młodzieży Samorządowej „Ziemi Kłudzkiej”, powiązanego rodzinnie z naszymi okolicami, podjęto w Domu Ludowym w Soczówkach trud upamiętnienia postaci Jana Sapeleckiego. Zorganizowano turniej tenisa stołowego, poświęcony pamięci tragicznie zmarłego policjanta. Organizacji zawodów podjęło się Gimnazjum w Żarnowie, a patronat nad turniejem przyjęli wójt gminy Żarnów Maria Morawska i Komenda Powiatowa Policji w Końskich. Przed rozpoczęciem zawodów przybliżono uczestnikom postać Jana Sapeleckiego, nieznanego bohatera rodem z Soczówek. We wnętrzu domu ludowego umieszczono pamiątkową tablicę, przypominającą życiorys tragicznie zmarłego policjanta.

Mimo, iż w naszym piśmie z reguły nie podajemy wyników zawodów sportowych - to tym razem zrobimy wyjątek. Udało się zorganizować turniej tenisowy w miejscu, gdzie do tej pory nie było ważniejszych imprez i uroczystości. Wierzymy, iż Soczówki staną się znaczącym miejscem życia społecznego i kulturalnego w naszej gminie.

Zawody cieszyły się wielkim powodzeniem, uczestniczyło w nich kilkadziesiąt chłopców z gmin Żarnów i Końskie. W kategorii uczniów szkół podstawowych I miejsce zdobył Bartosz Lorek, II miejsce Dawid Wańtuch, a III miejsce Przemysław Lichota. W kategorii uczniów gimnazjum I miejsce uzyskał Konrad Szmelter, II miejsce Mateusz Słodkowski, a III miejsce Kamil Lorek. Wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych najlepszym okazał się Dominik Lorek, a II miejsce zajął Maciej Wańtuch. Najlepszych zawodników turnieju uhonorowano pucharami, ufundowanymi przez Wiesława Mietlińskiego i dyrektora gimnazjum, a wszystkim uczestnikom wręczono pamiątkowe dyplomy i zapewniono poczęstunek. Puchar wręczono również najmłodszemu uczestnikowi turnieju - Damianowi Lichocie. Sędzią głównym zawodów był Zdzisław Przybył, a opiekunką dzieci i młodzieży - Teresa Lorek, prowadząca Dom Ludowy w Soczówkach.

Memoriał im. Krzysztofa Podlewskiego w Żarnowie

Memoriał piłkarski w Żarnowie to już tradycja. Hala sportowa żarnowskiego gimnazjum zawsze gości na początku każdego roku kilkudziesięciu piłkarzy i kilkuset kibiców. Imprezę cechuje wspaniała atmosfera piłkarskiego święta i doskonała organizacja turnieju, wpisanego na stałe do kalendarza rozgrywek OZPN w Piotrkowie Trybunalskim. A wszystko to na cześć białaczowianina Krzysztofa Podlewskiego (1957-2005), pierwszego trenera LKS Żarnów, człowieka wielkiego serca i twórcy największych sukcesów piłkarskiego klubu z Żarnowa.

W ostatnim czasie rywalizowano już po raz piąty, obchodzono więc mały jubileusz. Każdy turniej to piłkarski maraton, trwający wiele godzin. To ważne wydarzenie dla kibiców, na które przybywa również wielu samorządowców oraz piłkarskich działaczy i trenerów z regionu. Cechą charakterystyczną każdego zawodów jest to, iż drużyny rywalizują systemem „każdy z każdym”, a puchar dla najlepszej drużyny wręcza **Małgorzata Podlewska**, żona zmarłego trenera. Turniej (z jednym wyjątkiem w 2009 roku) odbywa się najczęściej w czasie ogólnopolskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Liczne grupy fanów piłki nożnej nie szczędzą grosza na rzecz potrzebujących, zawsze prowadzone są licytacje gadżetów WOŚP, a wszyscy otrzymują pamiątkowe serduszka.



Oto najważniejsze wiadomości (już historyczne), dotyczące wszystkich pięciu edycji Memoriału im. K. Podlewskiego, w latach 2006 - 2010.

W 2006 roku w pierwszym turnieju pamięci zmarłego trenera wzięło udział pięć drużyn, a ogółem rozegrano 10 meczów. W wyniku zaciętej rywalizacji zawody zakończyły się zwycięstwem KS Paradyż. Oto ostateczna klasyfikacja: **1. KS Paradyż** (stosunek punktów 8:4, bilans bramek 8-6, trener Adam Król); **2. Skalnik Sulejów** (7:5, 7-5, trener Dariusz Różycki); **3. LKS Żarnów** (5:7, 7-13, trener Zbigniew Skoczylas); **WOY Opoczno** (4:8, 10-5, trener Ryszard Pomykała); **5. Omega Kleszczów** (2:10, 3-7, trener Artur Kowalski). LKS Żarnów sprawił kibicom ogromną niespodziankę, remisując po 2:2 z utytułowanymi drużynami KS Paradyż i Omegą Kleszczów, a także wygrywając w ostatni meczu z wyżej notowanym Skalnikiem Sulejów 3:1. Porażka dla sulejowian miała olbrzymie konsekwencje, gdyż pozwolili się oni wyprzedzić piłkarzom z Paradyża i ostatecznie zajęli drugie miejsce.



Niestety, zdarzyły się naszemu teamowi również i słabsze mecze, zwłaszcza dotkliwa była porażka z WOY-em aż 0:8. No cóż, taki jest jednak sport... Przypominamy skład ówczesnej drużyny z Żarnowa: Łukasz Augustyniak, Michał Augustyniak, Paweł Głuszek, Michał Papiernik, Ireneusz Wilk, Jarosław Wiktorowicz, Hubert Wiktorowicz, Maciej Szamburski, Tomasz Sieroń, Łukasz Sadowski, Rafał Moskalczyk, Marcin Jęcek, Urban Szczegielniak, Rafał Zieliński, Grzegorz Bugała, Marcin Przybyła, Kamil Bucewka i Marcin Podlewski (syn zmarłego trenera Krzysztofa Podlewskiego, grający w barwach LKS Żarnów). Najlepszym bramkarzem uznano Łukasza Augustyniaka z LKS Żarnów, a najlepszym zawodnikiem turnieju został Hubert Robaszek z Ceramiki Paradyż.

W 2007 roku odbył się II Memoriał im. Krzysztofa Podlewskiego w halowej piłce nożnej. Do udziału w turnieju zgłosiło się pięć zespołów: Błysk Aleksandrów, KS Paradyż, Skalnik Sulejów, WOY Opoczno oraz gospodarz LKS Żarnów. Zacięta rywalizacja zakończyła się zwycięstwem znakomicie dysponowanej drużyny WOY Opoczno. Oto ostateczna klasyfikacja: **1. WOY Opoczno** (punkty 10:2, bilans bramek 14-5); **2. Skalnik Sulejów** (7:5; 12-9); **3. KS Paradyż** (6:6; 12-9); **4. Błysk Aleksandrów** (3:9, 11-20); **5. LKS Żarnów** (3:9, 9-5). Najlepszym zawodnikiem turnieju uznano Zbigniewa Wójtaszka z WOY Opoczno, królem strzelców został zdobywca 6 bramek Grzegorz Sadło ze Skalnika Sulejów, a najlepszym bramkarzem wybrano Pawła Głuszkę z LKS Żarnów. Mecze sędziowali Grzegorz Stępień, Michał Kieszkowski i Roman Leski.

W styczniu 2008 roku już po raz trzeci miłośnicy piłki nożnej spotkali się w Żarnowie. W turnieju wzięło udział 5 drużyn: LKS Żarnów - seniorzy, LKS Żarnów - juniorzy (trenerem obydwu drużyn był Grzegorz Kopytowski, prezes Marcin Sieroń), Ceramika Opoczno (trener Waldemar Węgrzyn, prezes Dariusz Kosno), KS Paradyż (trener Marek Polinceusz, prezes Grzegorz Różycki) i MGKS Skalnik Sulejów (trener i prezes Antoni Moryń).

Po zaciętych rozgrywkach miejsca w tabeli zajęli kolejno: **1. Ceramika Opoczno**; **2. KS Paradyż**; **3. LKS Żarnów (drużyna seniorów)**; **4. MGKS Skalnik Sulejów**; **5. LKS Żarnów (juniorzy)**. Podczas turnieju wyłoniono najlepszego bramkarza, którym został Marcin Banaś z Ceramiki. Królem strzelców został Adam Bociek z LKS Żarnów, zdobywca sześciu goli.



Mecze sędziowali arbitrzy: Grzegorz Stępień, Łukasz Dochnal i Sławomir Kuleta, delegowani na turniej przez OZPN w Piotrkowie Trybunalskim. Kolejny - IV Memoriał im. Krzysztofa Podlewskiego odbył się w lutym 2009 roku. Gospodarzami imprezy były dwie drużyny LKS-u Żarnów. Do turnieju zaproszono również: LKS Białaczów, Ceramikę Opoczno i KS Paradyż. Mecze tradycyjnie rozgrywano systemem „każdy z każdym”, a sędziowali je **Łukasz Chmał, Arkadiusz Gadomski i Rafał Purgat**.

Oto ostateczna klasyfikacja: **1. LKS Białaczów** (trener Marcin Niemiec, kierownik drużyny Andrzej Martyka); **2. KS Paradyż** (trener Marek Polinceusz); **3. Ceramika Opoczno** (trener Dariusz Rogulski); **4. LKS Żarnów (I drużyna)**; **5. LKS Żarnów (II drużyna)**. Trenerem zawodników zarówno pierwszej, jak i drugiej drużyny był Maciej Szamburski. Najlepszym bramkarzem turnieju wybrano Mateusza Stańczyka z LKS Żarnów, a królem strzelców został Piotr Szymański z KS Paradyż, zdobywca 4 bramek.



10 stycznia 2010 roku w hali sportowej Gimnazjum w Żarnowie odbył się jubileuszowy V Memoriał w halowej piłce nożnej im. K. Podlewskiego. Tak jak każdego roku, organizatorami imprezy był zarząd drużyny z Żarnowa.

W turnieju wzięli udział LKS Żarnów (trener Maciej Szamburski, kierownik drużyny Marcin Baranowski), Ceramika Opoczno (trener Zbigniew Podsiębierski, kierownik drużyny Edward Bińkowski), KS Paradyż (trener Tomasz Fiszer, kierownik drużyny Zdzisław Nowak), LKS Białaczów (trener Marcin Niemiec, kierownik drużyny Andrzej Martyka) i zespół Gra - Lech Jordanów k. Brzezina (trener Tomasz Gorzeń), który po raz pierwszy przybył do Żarnowa. W jordanowskiej drużynie zagrał Ukrainiec Andrzej Michalczuk (urodzony w 1967 roku w Kijowie), który ma polskie obywatelstwo i wraz z Widzewem Łódź był dwukrotnym mistrzem Polski (1995/96 i 1996/97), dwukrotnym wice-mistrzem (1994/95 i 1998/99) i zdobywcą Superpucharu Polski w 1996 roku. Brał też udział w prestiżowych rozgrywkach Ligi Mistrzów. Dodać należy, iż jest to do tej pory zawodnik o największej liczbie występów, spośród wszystkich obcokrajowców w polskiej ekstraklasie.



W łódzkim klubie Ukrainiec rozegrał 223 mecze i zdobył 24 bramki. W Łodzi przez kibiców określany jest mianem „widzewiaka z charakterem”. Patronat nad memoriałem, tak jak każdego roku objął Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Piotrkowie Trybunalskim.

Ostateczne wyniki V edycji żarnowskiego turnieju: **1. Ceramika Opoczno**; **2. KS Paradyż**; **3. LKS Białaczów**; **4. LKS Żarnów**; **5. Gra - Lech Jordanów**. Najlepszym strzelcem memoriału okazał się Łukasz Berc, zawodnik Ceramiki Opoczno. Za najlepszego bramkarza uznano Krzysztofa Bogdana z drużyny Gra-Lech Jordanów.

Piąty memoriał utwierdził wszystkich w przekonaniu, iż turniej w Żarnowie to już tradycja w regionie. Każdorazowo nad jej właściwym przygotowaniem i prowadzeniem pracuje cały sztab ludzi: prezesa LKS Żarnów Marcin Sieroń i Wiesław Rataj, a także działacze i sympatycy: wójt gminy Żarnów Maria Morawska, przewodniczący rady gminy IV i V kadencji - Wojciech Baran i Krzysztof Smak, Aleksandra Otwinowska, Rafał Kozak, Adam Bociek (do niedawna czynny piłkarz), Marek Sieroń, Zofia Otwinowska, Stanisław Otwinowski, Waldemar Pasula, Józef Grodzicki, Stefan Agatowski, Eliza Otwinowska i Adam Kmiecik - szef fanklubu kibiców. Turniej znakomicie prowadzą Marcin Baranowski i Franciszek Brzozowicz, kierownicy drużyny. Obsługą fotograficzną turnieju od lat zajmuje się Grzegorz Piątkowski.

Na tegoroczny turniej „halówki” do Żarnowa licznie przybyli wierni kibice z całego regionu, którzy dopingowali swoje drużyny. Uczestnictwo w turnieju było kolejną okazją do wsparcia akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wolontariusze wraz z koordynatorem żarnowskiego sztabu Krzysztofem Wesołowskim, przeprowadzili wśród zebranych na hali zbiórki do puszek i wręczali „orkiestrowe serduszka”, a Eliza Otwinowska w przerwach pomiędzy meczami, licytowała wśród licznych gości gadżety WOŚP.

W najbliższym czasie na łamach kwartalnika NICOLAUS opublikujemy informacje o drużynie LKS Żarnów, która aktualnie występuje w rozgrywkach ligi okręgowej. Podamy najważniejsze osiągnięcia miejscowego klubu piłkarskiego, z którego żarnowianie są bardzo dumni...

(Ilustracją tego tekstu są archiwalne zdjęcia, wykonane podczas I Memoriału im. Krzysztofa Podlewskiego w 2006 roku przez Grzegorza Piątkowskiego).

Wspomnienie o trenerze Podlewskim

Przed kilku laty wielką, niepowetowaną stratę poniósł żarnowski sport. Dnia 29 października 2005 roku zmarł nagle trener LKS Żarnów - Krzysztof Podlewski. Żył zaledwie 48 lat. Wiadomość o jego śmierci pogrążyła wszystkich piłkarzy, działaczy i kibiców w całym powiecie opoczyńskim w głębokim smutku i żalu. Był wyjątkowym szkoleniowcem, powszechnie lubianym przez współpracowników, bardzo znanym działaczem piłkarskim w całym regionie. Cechowała go wielka skromność, uczciwość, wrażliwość, stateczność, rozważa, opanowanie, ale i ogromne zaangażowanie. Był niekwestionowanym autorytetem dla piłkarzy, wzorem do naśladowania dla wszystkich. Żaden trener, pracujący w Żarnowie z młodzieżą i dorosłymi nie posiadał tak ujmującej osobowości, a także takich predyspozycji zawodowych i umiejętności szkoleniowych. Był szanowany za swój obiektywizm, fachowość, bezstronność, umiejętność łagodzenia wszelkich sporów. Wszelkie konflikty na boisku piłkarskim i poza nim tłumił w zarodku.

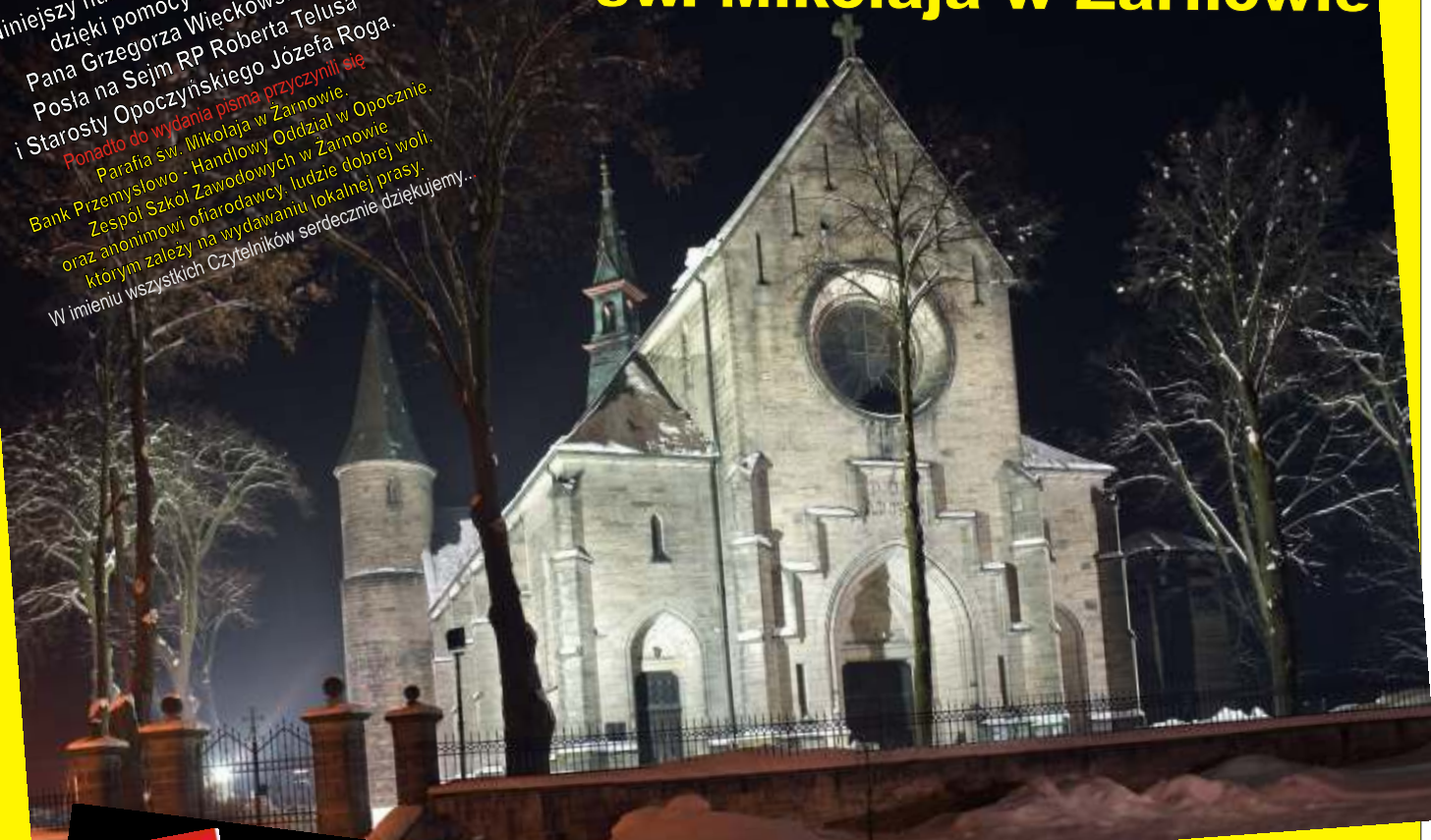


Nikt przed nim nigdy nie zdołał osiągnąć tak spektakularnych sukcesów w szkoleniu miejscowych zawodników. Odszedł naprawdę wielki człowiek, który mógł jeszcze wiele zdziałać dla sportu. Białaczowianin z pochodzenia, żarnowianin z wyboru... Pochodził i mieszkał w Białaczowie. Karierę zawodniczą związał z klubem LKS Białaczów, a po zakończeniu gry w piłkę nożną został szkoleniowcem grupy młodzieżowej w swoim macierzystym klubie. Prowadzona przez niego drużyna awansowała do ligi międzywojewódzkiej. Gdy zaproponowano mu pracę z seniorami klubu LKS Żarnów, zgodził się bez wahania. Po roku intensywnej pracy, uzyskał z naszym zespołem awans do ligi okręgowej. Był również znanym sędzią piłkarskim, pracującym w Okręgowym Związku Piłki Nożnej w Piotrkowie Trybunalskim, w przeszłości prowadził wiele spotkań IV ligi. Jako prawdziwy pasjonat piłki nożnej, starał się nikogo nie krzywdzić, ubolewał nad tym, co niedobrego dzieje się w polskiej piłce nożnej. W Żarnowie pamięć o nim będzie zawsze żywa...



Niniejszy numer kwartalnika powstał dzięki pomocy finansowej Pana Grzegorza Więckowskiego. Posła na Sejm RP Roberta Telusa i Starosty Opoczyńskiego Józefa Rogę.
Ponadto do wydania pisma przyczynili się
Parafia św. Mikołaja w Żarnowie.
Bank Przemysłowo - Handlowy Oddział w Opocznie.
Zespół Szkół Zawodowych w Żarnowie
oraz anonimowi ofiarodawcy, ludzie dobrej woli.
którym zależy na wydawaniu lokalnej prasy.
W imieniu wszystkich Czytelników serdecznie dziękujemy...

Oświetlenie kościoła św. Mikołaja w Żarnowie



Nasz parafialny kościół św. Mikołaja - perła architektury romańskiej, gotyckiej i neogotyckiej - od kilku miesięcy jest przepięknie oświetlony. Oficjalne uruchomienie całej iluminacji nastąpiło podczas świąt Bożego Narodzenia. W trakcie Pasterki, rozpoczynającej się w Wigilię o północy, rozbłyły światła wokół kościoła. Wszyscy mieszkańcy Żarnowa i najbliższych okolic są zachwyceni, natomiast przejeżdżający przez Żarnów kierowcy są zaskoczeni widokiem wspaniale oświetlonego obiektu. Wielu z nich zatrzymuje się na parkingach wokół świątyni, spaceruje dookoła, robi pamiątkowe zdjęcia. Każdy mówi, że spośród wielu obecnie iluminowanych obiektów sakralnych, ten nasz robi największe wrażenie. Propozycje zainstalowania zewnętrznego oświetlenia kościoła pojawiły się już dosyć dawno. Mówiono o nich na sesjach lokalnego samorządu, z życzliwością do nich odnosił się proboszcz parafii. Niestety, nie podejmowano żadnych działań z prozaicznego powodu - braku pieniędzy. Nie działo się w tej sprawie nic, gmina miała inne ważniejsze potrzeby. Do czasu, gdy zainteresowali się tym zagadnieniem Państwo **Ewa i Zbigniew Biegałowie**, mieszkający nieopodal kościoła. Zdecydowali się od razu sfinansować całe to przedsięwzięcie. A koszt jego był - jak na nasze żarnowskie realia - bardzo duży. Przyznać należy, iż ta bezinteresowność jest godna podziwu i rzadka w naszym dość ubogim społeczeństwie. Postanowiliśmy napisać o tym geście dobrej woli, choć ...ofiarodawcy wcale tego nie chcieli. Nie pragnęli rozgłosu ani medialnego szumu wokół swojej inicjatywy. Prosimy nawet o niepodjęwanie tego tematu na łamach naszego pisma. Jednak wiadomość o tym pięknym geście i tak już dawno przestała być tajemnicą, bowiem ks. kan. Jan Kruk publicznie w kościele podziękował ofiarodawcom. Tym samym mieszkańcy i tak dowiedzieli się, kto sfinansował iluminację. Przypomnienie tego faktu przekonało Ewę i Zbigniewa Biegałowskich do zgody na publikację artykułu o oświetleniu kościoła oraz do tego, by opowiedzieć o skomplikowanych szczegółach technicznych instalacji w Żarnowie. Tekst o tym zamieścimy w najbliższym numerze kwartalnika. Znajdą się w nim również kolejne zdjęcia pięknie oświetlonego kościoła...



Kwartalnik
Parafii św. Mikołaja
w Żarnowie i Towarzystwa
Przyjaciół Żarnowa

Redakcja
Krzysztof Nawrocki



NICOLAUS